

## ODWET ERDOGANA. FALA PRECYZYJNYCH TURECKICH ATAKÓW W IDLIBIE [ANALIZA]

---

W ciągu ostatnich trzech dni turecka armia rozpoczęła masowy ostrzał celów i pozycji pododdziałów rządowej Syryjskiej Armii Arabskiej w prowincji Idlib. Celem Ankary jest wsparcie protureckich rebeliantów, a także pozbawienie realnej zdolności bojowej ich przeciwników. Jest to głównym elementem tureckiego odwetu za zabicie co najmniej 33 żołnierzy w ataku lotniczym tym rejonie.

Turecka artyleria lufowa i raketowa, bezzałogowe statki powietrzne oraz samoloty bojowe prowadzą regularne ataki wymierzone w syryjskie wojska rządowe w Idlibie już od dłuższego czasu. Według niepotwierdzonych informacji przekazywanych przez światowe media, w północno-zachodnim skrawku Syrii znajdującym się pod kontrolą protureckich rebeliantów, ma znajdować się aż 15 tysięcy tureckich żołnierzy, wraz z dużą ilością ciężkiej techniki wojskowej. Ich oficjalnym zadaniem ma być stabilizowanie i obserwacja sytuacji w prowincji Idlib, w związku z syryjską ofensywą. Realnie jednak turecka armia zapewnia wsparcie protureckim bojownikom regularnymi dostawami uzbrojenia i wyposażenia, w tym wozów bojowych, a także ogranicza realne postępy natarcia syryjskiego reżimu wspieranego przez Rosjan.

**Czytaj też:** [33 tureckich żołnierzy zabitych w Syrii. Ankara chce wsparcia NATO i grozi otwarciem granic](#)

Jeśli chodzi o artylerię, to do ostrzału pozycji SAA wykorzystywane m.in. samobieżne wieloprowadnicowe wyrzutnie rakiet T-300 Kasirga oraz armatohaubice samobieżne T-155 Firtina, co znalazło potwierdzenie na materiałach wideo dostępnych w mediach społecznościowych. Oba systemy o donośności odpowiednio 100 i 40 kilometrów mogą skutecznie prowadzić zmasowany ostrzał artyleryjski linii frontu oraz jego bezpośredniego zaplecza w bezpiecznym oddaleniu od przeciwnika.

Jeśli chodzi natomiast o ataki powietrzne, to z powodu braku rosyjskiego pozwolenia na operowanie w tym rejonie wykorzystanie lotnictwa bojowego ograniczono do minimum. Główny ciężar prowadzonych ataków spadł na tureckie bojowe bezzałogowe statki powietrzne rodzimej produkcji takie jak Anka-S czy Bayraktar TB2. Systemy te są wykorzystywane do przeprowadzania punktowych, precyzyjnych ataków na wybrane cele zarówno na linii frontu, jak i na dalekim zapleczu przeciwnika.

**Czytaj też:** [Rosja i Turcja o ataku w Syrii](#)

27 lutego br., w dniu zdobycia przez rebeliantów miasta Saraqib i przecięcia autostrady M5 działania tureckie ograniczyły się do ostrzeliwania pozycji syryjskich wokół tej drogi na południe od Saraqib oraz w samym mieście zadając przy tym ciężkie straty w ludziach i sprzęcie. Tego samego dnia Turcy

ostrzelali także rządowe lotniska położone na dalekim zapleczu frontu w Hamie i Latakii. Realny zwrot w działaniach Turcji nastąpił jednak po ataku lotniczym tureckie pozycje w rejonie Saraqib. W nalocie zginęło co najmniej 33 tureckich żołnierzy, co spotkało się ze znaczącą reakcją na arenie międzynarodowej.

28 lutego turecki minister obrony narodowej zapowiedział w kontekście tego ataku zdecydowany, zbrojny odwet na syryjskim reżimie. Te zapowiedzi doczekały się krwawej realizacji. Do realizacji tego zadania Turcy po raz pierwszy na tak masową skalę skierowali dużą liczbę bojowych bezzałogowych statków powietrznych oraz znajdujące się blisko frontu lufowe i raketowe systemy artyleryjskie.

**Czytaj też:** [Rosyjskie lotnictwo nad Idlib. Turcja odpowiada ogniem i traci 14 dronów \[ANALIZA\]](#)

Tureckie drony przeprowadziły zmasowane uderzenia na liczne cele w pobliżu linii frontu, ale także te znajdujące się na dalekim zapleczu SAA. Ich ofiarami padły m.in. lotniska, sztaby oraz magazyny syryjskiego reżimu, a także liczne konwoje i zgrupowania wojsk w regionie. Ostrzelane zostały m.in. cele w miastach miasta Nubl i Zahraa na północ od Aleppo, centrum dowodzenia przy autostradzie M5 na północ od Saraqib, jak i inne obiekty znajdujące się wzdłuż tej drogi. Atakowano również odległe obiekty, jak główna fabryka broni w Al-Safira i wiele innych. Dodatkowo turecka artyleria wznowiła intensywny ostrzał syryjskich konwojów i pozycji znajdujących się przy autostradzie M5 na południe od Saraqib.

Türk askerinin hedef alındığı hava saldırısı sonrasında TSK, rejime ait Rus yapımı Pantsir S-1 (Sa-22) hava savunma sistemini imha etti. Sistemin radarının aktif olduğu görülüyor.  
[pic.twitter.com/KqRIWTIZKt](https://pic.twitter.com/KqRIWTIZKt)

— Clash Report (@clashreport) [February 28, 2020](#)

Według wstępnych informacji syryjskie wojska rządowe miały już stracić co najmniej kilkadziesiąt egzemplarzy ciężkiej techniki wojskowej i kilkuset żołnierzy. W mediach społecznościowych zostało upublicznionych wiele nagrań dokumentujących te ataki. Na jednym z nich widoczny jest pojedynczy samobieżny przeciwlotniczy zestaw artyleryjsko-raketowy Pancyr S1 przekazany przez Rosjan w ręce SAA, z widoczną i włączoną anteną radaru, który zostaje zniszczony przez pocisk raketowy wystrzelony z tureckiego drona.

**Czytaj też:** [Rosja: to nie nasze lotnictwo przeprowadziło atak w Syrii](#)

Wspólnym motywem materiałów pokazywanych przez stronę turecką jest zupełna bezradność atakowanych Syryjczyków oraz wyjątkowa precyzja i skuteczność uderzeń. W dniach poprzedzających te ataki miało zostać strąconych aż 14 tureckich dronów, co wskazuje na intensywne działania rosyjskiego lotnictwa w nie wymierzone. Z kolei w dniu ataku tureckie bezzałogowce zdawały się panować nad przestrzenią powietrzną nad pozycjami SAA. To wskazuje na co najmniej milczące przyzwolenie na ten fakt ze strony rosyjskiej czy wręcz nawet sabotowanie syryjskiej obrony przeciwlotniczej.

Sytuacja ta stanowi najprawdopodobniej element rosyjsko-tureckiego porozumienia, do jakiego doszło po intensywnych rozmów będących efektem ataku na tureckich żołnierzy w Idlib. W związku z tą

sytuacją strona turecka, by zachować twarz na arenie międzynarodowej oraz przed własnym społeczeństwem, musiała dokonać pokazu siły i odwetu wymierzonego w syryjski reżim. Nie byłoby to jednak możliwe w żaden sposób bez bierności strony rosyjskiej, która ma realnie pełną kontrolę nad działaniami w tym regionie.

**Czytaj też:** [Rebelianci kontratakują w Syrii, z przeciwlotniczą osłoną MANPADS \[KOMENTARZ\]](#)

Zmierzony przez Turcję efekt został w pełni osiągnięty, a Syryjska Armia Arabska odniosła znaczące straty, które mocno uszczupliły jej gotowość bojową do prowadzenia dalszych, realnych działań ofensywnych w tym rejonie. Z tego powodu trwająca nadal kontrofensywa protureckich rebeliantów odnosi pewne sukcesy. Kontynuacja kampanii tureckich ataków artyleryjsko-lotniczych wymierzonych w Syrię jest jednak wątpliwa, gdyż Rosja niemal na pewno nie pozwoli na całkowite zniszczenie potencjału militarnego swojego głównego i bezwarunkowego sojusznika na Bliskim Wschodzie. Dalsze losy działań w prowincji Idlib w najbliższych tygodniach są w pełni uzależnione od rozmów rosyjsko-tureckich, które mają odbyć się w Moskwie w dniach 5-6 marca br.